

J ę d r z e j S t a n i s ł a w e k

Nie komunizm, lecz populizm. Materializm historyczny: uzupełnienie i korekta

Słowa kluczowe: *biurokratura, eksperiat, głosowanie powszechne, K. Marks, materializm historyczny, nauka, państwo, populizm, rewolucja technologiczna, socjalproletariat*

1. Zamyśl autora

Karol Marks wspólnie z Fryderykiem Engelsem pozostawili dwie wielkie koncepcje:

1) teorię funkcjonowania społeczeństw, określaną jako materializm historyczny, w której głoszą, że:

- o zachowaniu się społeczeństw decyduje sposób wytwarzania przez nie dóbr materialnych,
- historia ludzkości jest historią walk klasowych,

oraz

2) prognozę dziejową, zgodnie z którą:

- nadchodzi epoka rewolucji społecznej, której dokona proletariat,
- proletariat ukształtuje nowy ład społeczny zwany komunizmem.

Żadna z nich nie cieszy się dzisiaj (na pewno w Polsce) popularnością. Prognoza dziejowa nie sprawdza się, podobnie materializm historyczny, który miałby przy tym grzeszyć nadmierną ogólnością.

Nas interesuje materializm historyczny – i to właśnie za sprawą jego ogólności. Marks, zapewne pod wrażeniem mechaniki newtonowskiej, chciał stwo-

rzyć jej odpowiednik: teorię, która – jak prawa Newtona w obszarze materii – opíše przemiany społeczne. Zakręty historii – główny motyw krytyki Marksa, same w sobie nie falsyfikują twierdzeń autora *Kapitału*. Fundamentalność koncepcji marksowskiej uzasadnia zabiegi wokół jej naprawy¹. Nie należy teorii tej odrzucać, zanim się nie okaże, że poprawić jej niepodobna.

Nasza próba uzupełnienia (teorii funkcjonowania społeczeństw) oraz korekty (prognozy dziejowej) posiada konkretny punkt wyjścia. Słyszcy się, że teoria Marksa stosuje się do fazy przedprzemysłowej (do okresu sprzed roku 1870), ale zawodzi względem czasów późniejszych. Na przykład:

Model dominacji klasy właścicieli nad bezpośrednimi producentami i model wyzysku jednej klasy przez drugą w niewolnictwie i feudalizmie zostały [...] opísane przez Marksa bardzo trafnie. Konstatacja Marksa, że ten sam proces maksymalizacji udziału w produkcji dodatkowym zaczął się bardzo intensywnie rozwijać w pierwszej fazie kapitalizmu wolnokonkurencyjnego, także wydaje się niekwestionowana (Cichocki 2017, s. 245).

Przedstawiony przypadek: teorii trafnej jedynie względem podzbioru badanych zjawisk, jest znany w metodologii nauki. To zdumiewające zjawisko trafności i zarazem nietrafności teorii filozofia nauki zwykła wyjaśniać istnieniem istotnej okoliczności, którą teoria wcześniejsza pominęła, a którą uwzględniła teoria późniejsza. Relację tych dwu ujęć określa się mianem ich korespondencji. Teoria wcześniejsza, „gorsza”, byłaby szczególnym przypadkiem teorii późniejszej, „lepszey”. I tak np. w mechanice klasycznej kluczowym faktem, tym, z którego jej twórca nie zdawał sobie sprawy (a jego następca już o nim wiedział), był fakt ograniczenia maksymalnej prędkości światła do konkretnej wartości. Newton tego nie uwzględnił, Einstein uwzględnił – i Newtona poprawił.

Przypuszczamy, że w przypadku materializmu historycznego rzecz się ma podobnie i że jego twórcy pominęli pewną ważną okoliczność – jednak nie fakt dotyczący na równi całej historii ludzkości, lecz zjawisko, które w życiu społecznym pojawiło się dopiero w XIX wieku. Z tego powodu materializm historyczny efektywnie wyjaśniał wcześniejsze dzieje ludzkości, ale jego skutecz-

¹ Odwrotnie uważa np. Bronisław Wildstein, który pisze: „wszystkie szarlotki, w których pojawiły się jabłka z owego drzewa [Wildstein ma na myśli marksizm – J.S.], okazały się trujące i doprowadziły do tragedii na wielką skalę. Zrąbanie drzewa rodzącego trujące owoce jest zachowaniem racjonalnym i właściwym” (Wildstein 2018, s. 166). Przytoczony fragment pochodzi z pracy zbiorowej *Marksizm. Nadzieje i rozczarowania* pod redakcją Jacka Hołówki oraz Bogdana Dziobkowskiego, publikacji pod patronatem „Przeglądu Filozoficznego”. Prof. Hołówka poświęcił jej omówieniu swoje seminarium „Marksizm bez dogmatu” (semestr wiosenny 2023, Wydział Filozofii Uniwersytetu Warszawskiego). Jako uczestnik seminarium autor tekstu miał okazję przedstawienia swej „korekty”. Dodajmy, że tak w książce, jak i w trakcie seminarium podnoszono rolę dziejową Karola Marksa, ale tezy jego i jego następców poddano krytyce. Poza autorem tekstu nikt nie podjął próby ich korekty. Tezę o teoretycznej intencji twórcy marksizmu przedstawił prof. Bogdan Dziobkowski.

ność eksplikacyjna osłabła w odniesieniu do epoki przemysłowej. Pójdziemy tą drogą. Poszukamy tej domniemanej okoliczności („czynnika X”²) i wkomponujemy ją w ujęcie marksowskie. W sumie postąpimy podobnie jak Einstein w stosunku do mechaniki Newtona. Wskazane jest przy tym, aby czynnik X dotyczył rozwoju sił wytwórczych, a więc aby korekta materializmu historycznego wynikała z materializmu historycznego.

2. Marksowski opis życia społecznego

Konkluzją naszego tekstu jest myśl sygnalizowana w tytule: teza, że przemiany dziejowe aktualnie prowadzą nie do komunizmu, lecz do populizmu. Ta innowacja koreluje z naszą interpretacją materializmu historycznego³. Z uwagi na ten fakt rozpoczynamy od jej prezentacji. Nie podejmujemy tutaj ani obrony twierdzeń Karola Marksa przed zarzutami, ani tym bardziej rozstrzygania sporów związanych z interpretacją twierdzeń twórców marksizmu.

Wedle Marksa, o sposobie funkcjonowania każdej grupy społecznej decyduje sposób pozyskiwania przez nią środków do życia – a więc sfera produkcji. Sfera konsumpcji (zużywania wyprodukowanych dóbr) nie ma istotnego znaczenia. Prawa materializmu historycznego dotyczyłyby jedynie sfery produkcji (rys. 1):

	Sfera produkcji	Sfera konsumpcji
Poglądy ludzi	<i>Świadomość społeczna:</i> poglądy na temat człowieka i społeczeństwa	Pozostałe poglądy: np. mitologiczne lub naukowe
Instytucje społeczne	<i>Instytucje polityczno-prawne:</i> przede wszystkim państwo, prawo, rodzina	Pozostałe instytucje: np. wodzireja podczas zabawy
Trwale układy między ludźmi powstające w procesie produkcji	<i>Stosunki produkcji</i> („baza ekonomiczna”): 1) <i>techniczne:</i> – podział pracy (podział na zawody),	Pozostałe relacje: np. pokrewieństwo, przyjaźń

² Albo lepiej: czynnika E (ekonomicznego). W swym tekście Ryszard Cichocki (2017, s. 245) wskazuje dwie okoliczności, dla których w drugiej połowie XIX w. ujęcie Marksowskie przestało być adekwatne: „przemiany świadomości zbiorowej robotników” oraz „gruntowną zmianę roli państwa”, ale istnienia czynnika X nie wskazuje ani nad nim się nie zastanawia.

³ Odwołujemy się tutaj do ujęcia Bogusława Wolniewicza (zob. Okołowski 2017, s. 208–213; Wolniewicz 2021a, s. 435–440). Wolniewiczowską prezentację uzupełniamy. Stanowisko Wolniewicza dotyczące marksizmu: zob. Wolniewicz 2017, s. 496–503.

	Sfera produkcji	Sfera konsumpcji
	– organizacja produkcji (podział na funkcje, np. na majstra i czeladnika); 2) <i>ekonomiczne</i>: – własność środków produkcji, – własność środków konsumpcji (posiadanie pieniędzy)	
Czynniki produkcyjne	<i>Sily wytwórcze</i> („baza techniczna): 1) <i>maturalne</i> : – zasoby naturalne, – narzędzia produkcji, – ludzkie „ręce do pracy”; 2) <i>niematuralne</i> : – umiejętności techniczne, – kapitał	Przedmioty i umiejętności związane z procesem konsumpcji wytworzonych dóbr

Rys. 1. Struktura życia społecznego. Zwracamy uwagę na istotną modyfikację tradycyjnego marksizmu, jaką jest dołączenie kapitału do listy czynników produkcyjnych⁴.

Aby pozyskać dobra konieczne do życia, człowiek potrzebuje środków produkcji: zasobów naturalnych, narzędzi oraz umiejętności technicznych, dzięki którym wykorzysta zasoby naturalne i narzędzia. Ich uzupełnieniem są „ludzkie siły wytwórcze” (ang. *human resources*). Osoby, które posługują się środkami produkcji, zajmują określone miejsce w procesie produkcji. Decyduje o nim (a w konsekwencji o wielkości wyprodukowanych dóbr, jakie ktoś otrzymuje) zakres posiadanych środków produkcji, w pierwszej kolejności materialnych. Jedni je posiadają, inni ich nie posiadają. Ta relacja (posiadania albo nieposiadania) dzieli producentów na wielkie grupy społeczne zwane klasami. Grupy posiadające środki produkcji dominują w społeczeństwie. W ich ręce trafia nieproporcjonalnie duża część wyprodukowanych dóbr. W efekcie grupy te dysponują większą liczbą środków konsumpcji, a więc pieniędzy. Dzięki temu zdobywają władzę polityczną oraz opanowują sferę nadbudowy⁵.

Wedle Karola Marksa pomiędzy bazą i nadbudową (ogólniej: pomiędzy poszczególnymi obszarami sfery produkcji) zachodzi zależność funkcyjna,

⁴ Przyczyny tego pominięcia i jego następstwa teoretyczne (np. dodanie dysponentów „skarbu państwa” do posiadaczy kapitału – a więc do grona „kapitalistów”) wymagają osobnego omówienia. Bez wątpienia takie dołączenie byłoby niekorzystne propagandowo.

⁵ Współcześnie ten fakt przejawia się regułą statystyczną: kto ma więcej pieniędzy, ten wygrywa wybory.

przy czym baza pełni funkcję zmiennej niezależnej, a nadbudowa zmiennej zależnej. Tym samym:

– nie ma zmian w nadbudowie, o ile wcześniej nie zaszły zmiany w bazie⁶,

a bardziej szczegółowo:

– nie ma zmian w stosunkach produkcji, o ile nie zaszły zmiany w siłach wytwórczych,

– nie ma zmian w sferze instytucji, o ile nie zaszły zmiany w stosunkach produkcji,

– nie ma zmian w świadomości społecznej, o ile nie zaszły zmiany w sferze instytucji społecznych.

Te dwie ostatnie zależności Marks wyraził sławną formułą: byt społeczny (stosunki produkcji oraz instytucje) określa świadomość społeczną (rys. 2).

ŚWIADOMOŚĆ społeczna	Nadbudowa ideologiczna	NADBUDOWA
BYT społeczny	Nadbudowa instytucjonalna	
	Baza ekonomiczna	BAZA
	Baza techniczna	

Rys. 2. Byt społeczny a świadomość społeczna

3. Cztery innowacje dziejowe

Ostatnie 200 lat przyniosło wielkie zmiany w obszarze bazy i nadbudowy. Wyróżniają się wśród nich trzy okoliczności:

- 1) ma miejsce szybki postęp techniczny – impulsu dostarcza rozwój nauki,
- 2) wzrasta rola aparatu państwa⁷,
- 3) zmienia się sposób pozyskiwania władzy: miejsce barykad zajmuje głosowanie.

Podstawowym czynnikiem powodującym zmiany jest postęp techniczny. Dzięki niemu zmieniły się technologie, pojawiły się nowe narzędzia produkcji,

⁶ W tym ujęciu nadbudowa jest funkcją bazy. W ujęciu konkurencyjnym nadbudowa byłaby funkcją wzajemnie jednoznacznie bazy, a więc między bazą a nadbudową zachodziłaby relacja natury deterministycznej. W tej wersji każda zmiana w bazie wymuszałaby konkretną, ściśle określoną zmianę w nadbudowie.

⁷ U podłoża rosnącej siły państwa leży fakt, że ze stulecia na stulecie państwo dysponuje coraz większym „kapitałem” (rosnącą sumą pieniędzy), a nie tylko siłą militarną.

poszerzył się zakres wykorzystywanych zasobów naturalnych, zmienił się asortyment produkowanych dóbr, a ludzkie „ręce do pracy” (ostatnio nawet „umysły do pracy”) są zastępowane przez ręce (umysły) mechaniczne. Co więcej, rozwój techniki implikuje wzrost znaczenia państwa oraz roli głosowania powszechnego.

Rewolucja, jaka za sprawą postępu technicznego od 200 lat zachodzi w sferach wytwórczych, wzmacnia rolę państwa. Poszerza jego funkcje kontrolne oraz zaangażowanie infrastrukturalne, a nawet skłania rządy do podejmowania aktywności produkcyjnej. Równoległe postępy techniczne wymusiły upowszechnienie wykształcenia. Do obsługi komplikujących się urządzeń technicznych nie wystarcza umiejętność czytania i pisania. Wzrosły kwalifikacje bezpośrednich producentów, a w konsekwencji także ich dochody. Skoro wykonawcy uzyskali kwalifikacje produkcyjne, stali się posiadaczami narzędzi produkcji, a to (zgodnie z materializmem historycznym) zwiększa ich udział w podziale wartości dodatkowej⁸. Tym samym rośnie ich wpływ na życie społeczne. Przewodniczący Mao Tse-Tung musiałby dzisiaj porzucić swe powiedzenie, zgodnie z którym „władza wyrasta z lufy karabinu”. „Karabiny” zastąpiła kartka wyborcza⁹.

4. Czynniki X

Dwustuletni postęp techniczny ma u swego podłoża jedną podstawową okoliczność: rozwój nauk przyrodniczych. To właśnie niesamowicie szybki, przyspieszający ze stulecia na stulecie postęp naukowy jest owym czynnikiem („czynnikiem X”), który zrewolucjonizował sferę produkcji, a w efekcie całe życie społeczne.

Nauka istnieje ponad dwa tysiące lat, ale dopiero od ok. 200 lat bezpośrednio oddziałuje na sferę produkcji. Do epoki Oświecenia postęp techniczny był dziełem indywidualnych racjonalizatorów, mistrzów w swoim fachu, którzy wykorzystywali makroskopowe właściwości świata. Nie posiadali oni wiedzy o wewnętrznej budowie materii. Z końcem XVIII w. ludzkość zaczyna wnikać w naturę ciał stałych, cieczy i gazów, wkrótce poznaje właściwości prądu elektrycznego, z czasem odkrywa promieniowanie (1789: Lavoisier – fundamenty chemii; 1800: Volta – prąd elektryczny; 1820: Oersted – elektro-

⁸ W tradycyjnym marksizmie tę zmianę uzasadniano wzrostem kosztu odtworzenia siły roboczej.

⁹ A za „kartką wyborczą” (rozkładem głosów) stoi „ekran telewizora”, zaś za „ekranem telewizora” (czyli siłą perswazyjną propagandy) jak dawniej stoją pieniądze. Modyfikując sławne powiedzenie przewodniczącego Mao można powiedzieć, że „władza wyrasta z kartki wyborczej”, a idąc dalej, że „władza wyrasta z ekranu telewizora”.

magnetyzm; 1825: Dalton – atomistyczna koncepcja materii; 1886: Herz – fale radiowe; 1896: Becquerel – promieniotwórczość; 1911: Rutherford – budowa atomu). Jednocześnie zmienia się sposób opracowania wynalazków. Do początków XIX w. innowacje technologiczne pojawiały się za sprawą inwencji techników-wynalazców. Od epoki Edisona (1876) przyspieszają go kolektywy wytwórcze: wynalazcze manufaktury¹⁰.

Tych dwu okoliczności twórcy *Manifestu komunistycznego* nie uwzględnili. W połowie XIX w. nie było jeszcze należycie widać świata nowej techniki.

5. Stosunki produkcji: formy gospodarowania

Wyróżnijmy formy pozyskiwania środków do życia – jak na rys. 3.

Formy pozyskiwania środków do życia				
Gospodarka przedprodukcyjna (myśliwsko-zbieracka):		Gospodarka produkcyjna („kapitałowa”):		
okres wytwarzania narzędzi konsumpcji (paleolit górny)	okres wytwarzania narzędzi produkcji (paleolit dolny)	warsztatowa	manufakturowa	fabryczna

Rys. 3. Organizacyjne formy gospodarowania

W gospodarce przedprodukcyjnej ludzie nie wytwarzali środków do życia, a jedynie pozyskiwali te środki z zasobów przyrody ożywionej. To wystarczało im do przetrwania. Wyrabiano jedynie narzędzia ułatwiające konsumpcję (np. rozłupce do rozbijania kości), z czasem te, które pomagały polować lub zbierać produkty roślinne. Wytwarzanie pojawia się w epoce gospodarki produkcyjnej. Dzięki złączeniu w całość zasobów naturalnych, narzędzi oraz umiejętności posługiwania się nimi powstały gospodarstwa rolne i warsztaty (gospodarka drobnotowarowa), z czasem manufaktury (warsztat wieloosobowy wykorzystujący podział pracy), a następnie fabryki (manufaktury, w których pojawiają się maszyny).

¹⁰ Edison miał swego poprzednika: Dionizjusza Starszego (430–367 p.n.e.), który w celu stworzenia nowych broni zatrudniał inżynierów z całego świata starożytnego. Kolektywy wynalazcze Dionizjusza opracowały m.in. katapultę oraz udoskonalili ówczesne galery. Dzięki tym innowacjom Dionizjusz podbił całą Sycylię i zapanował nad Adriatykiem. Zobacz w tej sprawie: Stanisławek 1997.

6. Stosunki produkcji: klasy społeczne

Odróżnijmy osoby samodzielnie pozyskujące środki do życia oraz osoby pozostające na utrzymaniu. Osobną grupę stanowi lumpenproletariat (współczesne określenie polskie: margines społeczny), a więc świat przestępczy, osoby trwale bezdomne, żebracy.

Wśród osób pozostających na utrzymaniu przeważają dzisiaj osoby pozostające „na garnusku” państwa. Należą do nich ludzie żyjący z zasiłków – ale także emeryci. Określamy ich mianem socjalproletariatu. Pozostałych utrzymuje rodzina.

W obrębie osób pozyskujących samodzielnie środki do życia tradycyjnie odróżnić należy osoby osobiście prowadzące produkcję warsztatową (te nie wynajmują „rąk do pracy”): rolników indywidualnych oraz rzemieślników (także tych, którzy remontują narzędzia lub infrastrukturę – o ile te czynności wykonują przy użyciu własnych narzędzi i nikogo nie zatrudniają), osoby wynajmujące pracowników, a więc małą i dużą burżuazję, i tych, którzy „sprzedają” swą siłą roboczą. Ci ostatni formalnie tworzą szeroko rozumiany proletariat.

7. Nowa klasa: eksperiat

Szeroko rozumiany proletariat obejmuje wszystkich tych, którzy nie posiadają materialnych środków produkcji innych niż własne „ręce do pracy”. Proletariat obejmuje co najmniej dwie klasy. Przede wszystkim robotników: tę grupę społeczną zwykło się określać mianem klasy robotniczej. Wbrew powszechnemu mniemaniu, w tradycyjnym marksizmie, podniesionym do roli aksjomatu, robotnicy dysponują środkami produkcji. W przeciwieństwie do niewolników posiadają ręce do pracy (własne!). W gospodarce myśliwsko-zbierackiej to wystarczało, aby zdobyć środki do życia. Zasoby naturalne były wówczas wspólne: należały do dóbr wolnych. W gospodarce drobnotowarowej (rzemiosło i rolnictwo), jaka zastąpiła myślistwo i zbieractwo, ręce do pracy nie wystarczają, aby pozyskać środki do życia. Konieczne są także zasoby naturalne (np. pole uprawne albo zapas odpowiednio przygotowanego drewna w przypadku lutnika) oraz odpowiednie narzędzia (np. pług albo dymarka). Obecnie ich ekwiwalentem stało się posiadanie stosownej sumy pieniędzy, pozwalającej otworzyć „firmę”, a więc kapitał¹¹. W gospodarce manufakturowo-przemysłowej niezbędne stają się dodatkowo wynajęte „ręce

¹¹ Kapitał to suma pieniędzy, która pozwala połączyć w dobrze funkcjonującą całość zasoby naturalne, narzędzia i własne lub czyjeś „ręce do pracy”. W tradycyjnym marksizmie przez

do pracy”. Proletariusze kapitału nie posiadają. Same „ręce do pracy” nie wystarczają do wyprodukowania czegokolwiek. Proletariusze muszą więc je wynajmować posiadaczom kapitału.

Poszczególne osoby mogą posiadać na własność wielką liczbę narzędzi produkcji (np. kilka fabryk) albo zasobów naturalnych (np. duże złoża miedzi). Inaczej rzecz się przedstawia z umiejętnościami technicznymi. Te nie przynależą do konkretnej osoby. Ma je każdy, kto je pozyskał. Osoby, które posiadają wysokie kwalifikacje produkcyjne i dzięki nim są w stanie pozyskiwać środki do życia, nazwijmy eksperyuszami, a ich ogół eksperiatem. Z uwagi na swą liczebność i wpływ na produkcję, eksperiusze tworzą dzisiaj osobną klasę społeczną. Należą do niej „specjaliści”: wysoko wykwalifikowani inżynierowie, lekarze, fachowcy w dziedzinie zarządzania, renomowani prawnicy. W zachodniej politologii określa się ich nieściśle jako klasę średnią¹². Eksperiat stanowi obecnie najbardziej wydajną ekonomicznie grupę wytwórców¹³. To właśnie on tworzy grupę rewolucyjną, jednak nie posiada świadomości klasowej i tak jak XIX-wieczni robotnicy nie przejawia aktywności politycznej. Nie pojawiły się partie polityczne działające na rzecz ochrony interesu klasowego inżynierów, lekarzy, nauczycieli, kadr akademickich. Polscy eksperiusze (weźmy dla przykładu) oczekują, że rządzący zrozumieją, jak ważna jest praca technika, weterynarza czy pielęgniarki, i samoczynnie poprawią status ekonomiczny osób wykwalifikowanych.

8. Rosnąca rola państwa

Drugą nowością dziejową w zakresie produkcji dóbr materialnych jest rosnąca rola państwa¹⁴, które w coraz szerszym stopniu:

- a) troszczy się o infrastrukturę,
- b) koordynuje życie społeczne,
- c) prowadzi działalność gospodarczą.

„kapitał” zwykle rozumiano pieniądze pozwalające do procesu produkcji dołączyć czy jeś „ręce do pracy”.

¹² O przynależności do klasy średniej decydowałyby nie miejsce w procesie produkcji (jak u nas), ale wysokość dochodu. Do klasy średniej należałby zarówno inżynier, jak i muzyk pracujący w filharmonii, zawodowy koszykarz czy profesor filozofii. Jej granice nigdy nie zostały ściśle określone. Tak samo nie wiadomo, czy osoba pracująca np. w dziale kadr należy do eksperiatu, czy należy ją zaliczyć do proletariatu urzędniczego.

¹³ Ten fakt przyjmujemy jako empirycznie oczywisty.

¹⁴ Szacując globalnie: jeśli przed I wojną światową przez ręce państwa przechodziło do 10% produktu globalnego, to współcześnie ocenia się tę liczbę na ponad 50%.

Szeroko rozbudowana interwencja państwa w życie społeczne miała miejsce już w starożytności, w azjatyckim sposobie produkcji (Egipt, Mezopotamia, Chiny), gdy ogół ludności pod państwowym nadzorem brał udział w produkcji żywności¹⁵. W tamtym systemie państwo dbało o infrastrukturę związaną z nawadnianiem pól uprawnych. Z czasem aparat państwa (Egipt, Grecja, Rzym) przejął funkcję koordynującą poprzez stanowienie prawa i troskę o jego przestrzeganie. Jeśli nie liczyć kamieniołomów, w których pracowali więźniowie, dawne państwa nie prowadziły działalności gospodarczej. Środki do swego funkcjonowania pozyskiwały z podatków oraz grabieży.

Współcześnie aparat państwa w coraz większym stopniu dba o urzędnika oraz instytucje zapewniające sprawne funkcjonowanie społeczeństwa. Dla firm prywatnych koszt aktywności infrastrukturalnej staje się zbyt duży, przy tym jest obciążony nadmierną niepewnością. Wstrzemięźliwość kapitału prywatnego odzwierciedla zmiany w zakresie sił wytwórczych. Efektywne finansowo są jedynie działania infrastrukturalne o wielkim rozmachu, przy tym złożone technicznie. W zasadzie jest w stanie je podjąć jedynie państwo. Równolegle współczesne państwa muszą w coraz większym zakresie przyglądać się działaniu firm prywatnych, ponieważ pojawiły się niespotykane kiedyś zagrożenia ekologiczne i socjalne. Nie wystarcza już tradycyjna aktywność w zakresie stanowienia i przestrzegania prawa. Ścisła niż do tej pory koordynacja życia społecznego okazuje się konieczna z uwagi na jego komplikację. Za sprawą postępu technicznego aparat państwa został zmuszony do stałego nadzoru nad funkcjonowaniem większości aspektów życia społecznego – w interesie nie tylko zatrudnionych, ale także zatrudniających. Zarazem firmy pod kontrolą państwa wytwarzają coraz większą część produktu globalnego brutto, m.in. z uwagi na fakt, że w niektórych krajach pewne formy aktywności gospodarczej przestają być opłacalne dla kapitału prywatnego.

Krok po kroku spełnia się prognoza, zgodnie z którą dominującą rolę w życiu społecznym z rąk burżuazji przejmie państwo. Rosja bolszewicka okazuje się nie aberracją, ale forpocztą. Centralne sterowanie procesami gospodarczymi sprawdziło się w dość umiarkowanym zakresie, ale idea ograniczenia władzy kapitału prywatnego znalazła potwierdzenie. Jednocześnie niezbędny stał się nadzór ekonomiczny nad gospodarką rynkową. Powód ku temu: groźba kryzysów ekonomicznych – dużych (jak kryzys 1929 roku) i małych (np. związanych z upadaniem banków nadmiernie pożyczających pieniądze), okazał się czysto marksowski. W sumie obecny kapitalizm nie przypomina

¹⁵ Zjawisko jak najbardziej naturalne. Aparat państwa przejął funkcje, które wcześniej pełniła grupa pierwotna. Jej członkowie wspólnie polowali i wspólnie bronili swoich terenów łowieckich. Różnica polityczna (konieczność stosowania przymusu) wynikała z różnicy demograficznej. Grupa pierwotna liczyła ok. 150 osób, plemię – ok. 1500 osób, grupa plemion – wielokrotnie więcej.

tego dawnego, wolnorynkowego. Jego miejsce zajmuje kapitalizm upaństwa-wiany. Stopniowo powstaje nowy konglomerat (burżuetyzm): współ-władza polityczna burżuazji („białej”) oraz aparatu państwa (burżuazji „czerwonej”, jak w PRL ironicznie określano rządzących).

9. Nowe klasy: biurokratura oraz socjalsusze

Z rozszerzeniem działalności państwa pojawiły się dwie nowe klasy społeczne. Pierwszą z nich: biurokraturę, tworzą osoby („biurokratyczcy”) kierujące (minister, dyrektor, członek rady nadzorczej) instytucjami państwowymi. Od rewolucji bolszewickiej biurokratyczkami są osoby związane z rządzącą partią polityczną. Biurokratyczcy sprawują nadzór nad kapitałem znajdującym się w rękach aparatu państwa.

Kolejną klasą, jaka także wyłoniła się w XX wieku, jest wspomniany wcześniej socjalproletariat. Jego członkowie („s o c j a l i u s z e”) pozostają w części na zasiłku państwowym. Co najwyżej pośrednio biorą udział w procesie wytwarzania (poprzez konsumpcję: wydają tyle, ile otrzymają). W krajach rozwiniętych socjalproletariat tworzą przede wszystkim coraz liczniejsi emeryci. Formalnie żyją oni z kapitału zgromadzonego przez lata pracy, ale mimo to często brakuje im na życie i wymagają pomocy. Przy tym wzrost cen systematycznie obniża wartość emerytury. W krajach trzeciego świata główną składową socjalproletariatu stanowią biedniejsze warstwy społeczeństwa, które państwo wspomaga poprzez dotacje do cen podstawowych środków do życia (żywności, opału, lekarstw).

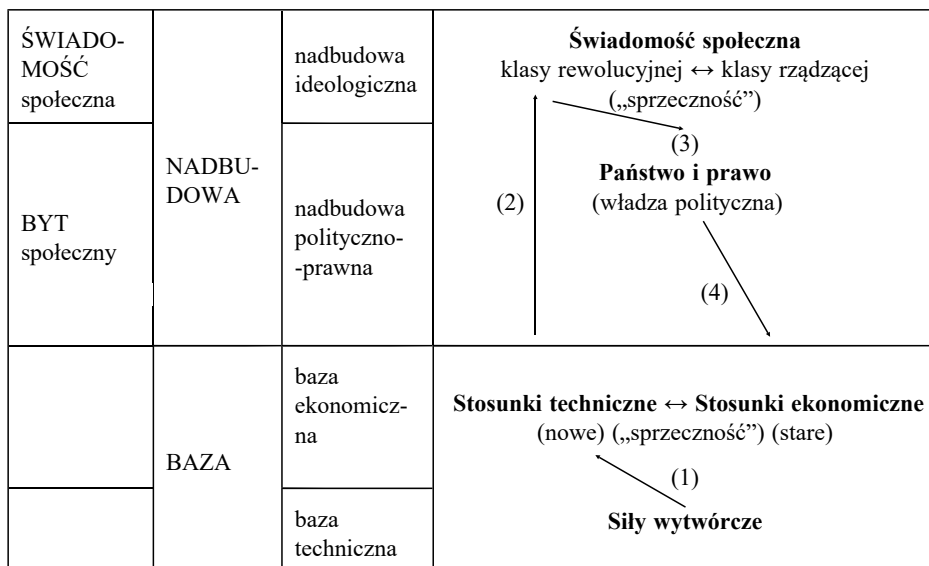
Z uwagi na swą liczebność, która stale wzrasta, socjalproletariat posiada rosnące znaczenie polityczne. Odkąd o zdobyciu i utrzymaniu władzy decyduje głosowanie powszechne, głosy socjaluszy coraz częściej rozstrzygają, kto ją pozyska. Ta nowa klasa¹⁶ nie posiada na razie świadomości klasowej (polska partia emerytów wprawdzie istnieje, ale nie ma znaczenia politycznego). Znaczenie polityczne posiada biurokratura, której przewodzą politycy. W krajach globalnego Zachodu awans do tej elitarniej grupy uzyskuje się nie dzięki urodzeniu, ale za sprawą sukcesu wyborczego. To nowość w historii świata.

¹⁶ Socjalusze nie są proletariuszami. Tradycyjny marksizm nie przyznawał im nawet miana klasy. Z uwagi na ich znaczenie polityczne oraz wpływ na funkcjonowanie gospodarki rynkowej postępujemy tu inaczej.

10. Marksowska koncepcja rewolucji

Wedle Marksa zmiany w stosunkach produkcji zachodzą samoistnie – ale ta samoistość ma ograniczenie. Limituje ją świadoma działalność klas społecznych. Bez aktywnego wsparcia politycznego i odpowiedniego ułożenia stosunków ekonomicznych żadna grupa wytwórcza nie uzyska należnego jej (z punktu widzenia wydajności ekonomicznej) udziału w wyprodukowanej wartości dodatkowej. Klasa społeczna, która chce uniknąć wyzysku, powinna podjąć działalność polityczną.

W pierwszym etapie ((1) na rys. 4) pod wpływem zmian w siłach wytwórczych następują zmiany w technicznych stosunkach produkcji. W ich efekcie pojawia się nowa klasa (klasa rewolucyjna), która z upływem czasu uzyskuje świadomość klasową (2), a więc uświadamia sobie swoje wspólne interesy ekonomiczne i rozwija aktywność polityczną. Mimo tego w stosunkach własnościowych nie zachodzą zmiany – a to za sprawą klasy dotąd (i nadal) rządzącej, która w trosce o swoje korzyści ekonomiczne ochrania dotychczasową strukturę własnościową. W efekcie stosunki techniczne popadają w niezgodność (w terminologii marksowskiej w „sprzeczność”) z relacjami ekonomicznymi. Gdy klasa rewolucyjna uzyska świadomość klasową, dochodzi do nieuchronnego starcia konkurujących ze sobą społeczności. Klasa rewolucyjna (wedle Marksa miałby nią być proletariatus) stopniowo (drogą pokojową) albo gwałtownie (przemocą) przejmuje władzę polityczną (3) i dokonuje zmian prawnych w relacjach własnościowych (4). Dzięki tej operacji miałyby wzrastać efektywność produkcji.



Rys. 4. Marksowska koncepcja rewolucji: cztery etapy procesu

Etap pierwszy: zmiany w siłach wytwórczych, które wedle marksizmu uruchamiają proces rewolucji, realizował się samoistnie przez całe XIX stulecie. W tym okresie ujawniało się wewnętrzne niedopasowanie kapitalizmu wolnokonkurencyjnego (kryzysy, monopole). Etap drugi również po części miał miejsce, ale nie samoistnie, lecz pod wpływem agitacji oraz upowszechniania literatury socjalistycznej – jednak nie tak szybko, jak oczekiwali kontynuatorzy Marksa i Engelsa¹⁷. W Europie zachodniej (także w USA) etap trzeci nie doszedł do skutku, tym bardziej czwarty¹⁸.

11. Bierność mas

Karol Marks uważał, że proletariatus, w szczególności jego główna składowa: klasa robotnicza, spontanicznie przekształci się z „klasy w sobie” (nieświadomej swych interesów ekonomicznych) w „klasę dla siebie” (świadomą swych interesów ekonomicznych), dzięki czemu podejmie działalność polityczną, a następnie przejmie władzę i rozpocznie budowę komunizmu. W jaki sposób to wszystko się stanie, Marks dokładnie nie określał. Uważał, że jakoś to nastąpi. W tej sprawie „ufał” proletariatusowi¹⁹.

Ogólnie rzecz biorąc, Marks „ufał człowiekowi”. Bogusław Wolniewicz pisze, że twórca *Kapitału* był meliorystą: wierzył w naturalną dobroć człowieka²⁰. My sądzimy, że Marksowska ufność obejmowała także przekonanie o naturalnej ludzkiej skłonności do czynu oraz o naturalnej racjonalności. Te przekonania nurt anarchistyczny uczynił dogmatem²¹. Od 150 lat wszystkie te przymioty przypisuje ludziom polityczna lewica – w dużej części proveniencji anarchistycznej – a jako przyczynę odstępstw od domniemanego stanu rzeczy wskazuje okoliczności względem człowieka zewnętrzne: propagandę burzua-

¹⁷ W wyborach w 1890 roku Socjaldemokratyczna Partia Niemiec uzyskała niecałe 20% głosów.

¹⁸ W książce *Marksizm. Nadzieje i rozczarowania* okoliczności tej sprawy i ogólnie spory związane z wyborem drogi prowadzącej do komunizmu syntetycznie przedstawia Jacek Hołówka (2017).

¹⁹ W *Maniście komunistycznym* (Marks, Engels 1949, s. 37) jego autorzy piszą: „Komuniści nie stanowią żadnej odrębnej partii [...]”. Nie stanowią, gdyż nie ma takiej potrzeby. Rewolucja dokona się spontanicznie. W latach 60. XIX w. Marks dopuszczał ewentualność ewolucyjnego przejścia władzy. Po upadku Komuny Paryskiej i krwawych represjach ze strony aparatu władzy (wojska wkraczające do Paryża rozstrzelały bez sądu 40 tys. osób) przestał wierzyć w możliwość pokojowego oddania władzy przez burżuazję. Wtedy wysunął postulat rewolucji zbrojnej i dyktatury proletariatusu. Na tym poprzestał.

²⁰ Z tego powodu Wolniewicz uznał marksistowski projekt urządzenia społeczeństwa za ułomny (Wolniewicz 2021, s. 266).

²¹ Literacki obraz tej wiary czytelnik znajdzie w wydanej w 1908 roku książce Gilberta Chestertona *Człowiek, który był Czwartkiem*.

zyjną, złe wychowanie, trudne warunki życia oraz tajemniczą „mentalność” (do wyboru: drobnomieszczańska, klerykalna, nacjonalistyczna, konserwatywna), ze zniknięciem której ludzka duchowość odrodzi się i przyjmie, właściwe człowiekowi, naturalną dobroć, aktywność i rozumność. Lewicowa antropologia nie bierze pod uwagę tysięcy lat ewolucji i ich wpływu na naturalne skłonności człowieka, wykształcone w nieustannej walce jednostek o przetrwanie tak osobiste, jak i genetyczne. W ludzkiej duszy tkwi melioryzm – produkt koniecznej troski o potomstwo oraz o wzajemne wsparcie ze strony osób bliskich, ale przecież towarzyszy mu pejoryzm, wynikający z biologicznych korzyści dzięki przemocy, chciwości i egoizmowi²².

Ostatnie 150 lat pokazało, że „masy”, czyli większość ludzi, same z siebie nie są ani aktywne, ani racjonalne. Przy tym czynnie przeciwstawiają się reformom, które dopiero za jakiś czas mają przynieść pomyślność. Zwykle masy reagują dopiero wtedy, gdy „woda zaczyna kapać im za kołnierz”²³.

12. „Wlewanie świadomości klasowej”

Już Włodzimierz Lenin porzucił nadzieję na spontaniczną rewolucję. Jego zdaniem robotników interesuje poprawa stopy życiowej, a nie zdobycie władzy politycznej. Z uwagi na tę okoliczność wysunął postulat „wlewania świadomości klasowej w szeregi proletariatu”. Mówiąc inaczej, jest to idea masowej akcji propagandowej. Mieli ją przeprowadzać agitatorzy, skupieni w partii politycznej „nowego typu” (tj. obejmującej wyłącznie aktywistów politycznych). Czynili to na tyle skutecznie, że „partia nowego typu” (bolszewicy) przejęła władzę w Rosji. Rozpoczęło się odwracanie dawnego ładu społecznego, ale już po kilku latach nowy władca Rosji, Józef Stalin, budowę komunizmu zatrzymał, porewolucyjne ekscesy utemperował i skupił się na wzmacnianiu siły ekonomicznej i militarnej swego państwa²⁴.

Idea „wlewania świadomości” – u Lenina „klasowej”, u innych „grupowej”, w szczególności „narodowej” – zdominowała propagandę polityczną

²² Socjalizm (tym bardziej mityczny komunizm) trudno osiągnąć, ponieważ ma przeciw sobie nie tylko antysocjalistów, ale także przyrodnicze uwarunkowania natury człowieka. To osobna wielka kwestia.

²³ Uzasadnienia dostarcza odniesienie się większości ludzi do globalnego przegrzania Ziemi. Zmiany klimatyczne są niebezpieczne i widoczne gołym okiem, mimo to na propozycję ograniczenia stopy życiowej w celu ratowania klimatu narody mówią stanowczo „Nie”. Mieliśmy nie jeździć samochodami? „Nie, nic z tego”. Mamy jeść mało mięsa? „Nie, to niemożliwe”. Mamy wkładać dwa swetry zimą? „Nie, mowy nie ma”. W takim razie wasze życie przewróci się do góry nogami! „Się zobaczy”.

²⁴ Rozliczne „ekscesy” pierwszej fazy radzieckiego bolszewizmu przedstawia Grzegorz Górny (2017) w wymienionej już przez nas kilka razy publikacji „Przeglądu Filozoficznego”.

ostatnich stu lat. W Rosji radzieckiej świadomość „wlewano” obywatelom przez kilkadziesiąt lat – początkowo z lepszym, potem z gorszym skutkiem. W Niemczech hitlerowskich „wlewano” obywatelom świadomość „narodowo-socjalistyczną”. „Wlewanie” trwa, więcej: za sprawą rosnących możliwości technicznych ulega ono intensyfikacji.

Współcześnie ideolodzy „wlewający świadomość” w umysły mas nie muszą tworzyć „partii nowego typu”. Propagandziści, których miała skupiać partia typu leninowskiego, nie są już konieczni. Za sprawą postępu technicznego zmienił się bowiem sposób aktywizacji ludzi. Tradycyjna forma propagandy: agitacja bezpośrednia, funkcjonowała od czasów starożytnej Grecji. Przez kolejne kilkanaście stuleci posługiwał się nią Kościół katolicki. Od XVI w. konkuruje z nią nowa forma oddziaływania: słowo drukowane. Tym orężem zwolennicy Lutra dużą część Europy wyrwali spod władzy Watykanu. Z początkiem XX w. pojawiła się kolejna wielka innowacja techniczna: radio, dzięki któremu przekaz propagandowy trafiał do milionów słuchaczy – piśmiennych i niepiśmiennych. Dzisiaj funkcję agitacyjną przejęła telewizja i Internet, ale agitatorami już nie są szeregowi członkowie partii, lecz partyjni liderzy oraz dyżurni dziennikarze.

13. Zmiana sojuszy

Na horyzoncie dziejów nie widać rewolucji, ale na naszych oczach zachodzi wielka zmiana: chwieje się sojusz burżuazji z elitami społecznymi. Zastępuje go sojusz biurokratury z socjalproletariatem.

Aby pozyskać władzę, dzisiaj należy wygrać wybory. Ta okoliczność kierunkuje aktywność polityczną: głosujących należy skusić obietnicą finansową, a po zwycięstwie tę obietnicę realizować. Aby komuś można było dodać, komuś innemu trzeba zabrać. Więc się zabiera eksperiuszom – inżynierom, lekarzom, nauczycielom – zarobki oraz (inflacja!) oszczędności.

Socjalproletariat biurokraturę popiera. Przy tym pośrednio wspiera gospodarkę. Socjaliusze nie są wydajni w produkcji, ale są efektywni w konsumpcji: w komplecie wydają swe skromne dochody. W ten sposób pomagają przezwyciężyć główny problem gospodarki rynkowej: nadmiar niesprzedanych dóbr („nadprodukcję”). Taką właśnie funkcję ekonomiczną pełnią zasiłki społeczne. Polityczna lewica, która konsekwentnie o nie zabiega, odgrywa w ten sposób ważną rolę gospodarczą. Wielki kapitał na pewno to docenia.

14. Populizm

Sojusz biurokratury i socjalproletariatu stanowi istotę zjawiska politycznego nazywanego populizmem. Przez populizm rozumiemy system polityczny, w którym grupa rządząca, czyli populokratūra²⁵ (najczęściej liderzy dominującej partii politycznej):

- a) utrzymuje władzę dzięki wyborczemu poparciu ze strony mniej wydajnych, ale dominujących liczebnie warstw społeczeństwa, w praktyce socjalproletariatu;
- b) wspiera finansowo („dotuje”) popierające je warstwy społeczne;
- c) pomoc finansową uzupełnia o hasła współbrzmiające z duchowym dziedzictwem wspólnoty pierwotnej – a więc o hasła wspólnotowe i równościowe;
- d) środki finansowe (od których pobiera na własne potrzeby „rentę populokratyczną”) potrzebne do wsparcia ekonomicznego swoich wyborców zdobywa poprzez wyzysk ekonomiczny²⁶ bardziej wydajnych warstw społeczeństwa²⁷.

Powszechnie uważa się, że populizm narodził się w Argentynie. Dzisiaj tą drogą podąża szereg krajów Globalnego Południa. Istnieją podobieństwa pomiędzy populizmem a radzieckim „realnym” komunizmem, ale i ta kwestia wymaga osobnego opracowania²⁸. W sumie we współczesnym świecie funkcjonuje więcej systemów gospodarczo-politycznych niż przysłowiowe „kapitalizm i socjalizm”²⁹.

²⁵ Populistyczna biurokratura.

²⁶ Wyzysk polega na zabieraniu pracującym należnego im udziału we wspólnie wytworzonej wartości dodatkowej i przejmowania go przez wyzyskujących. Wyzysk bywa usprawiedliwiony ekonomicznie – jeżeli służy przyszłemu dobrobytowi osób wyzyskiwanych, a przy tym nie skraca im życia. Wyzysk posiada usprawiedliwienie moralne, jeśli służy wyrównaniu szans życiowych osób pokrzywdzonych przez los – ale mimo to pozostaje wyzyskiem. Klasa robotnicza, do tej pory wyzyskiwana – w populizmie sama otrzymuje możliwość wyzyskiwania.

²⁷ W tradycyjnej charakterystyce populizmu eksponuje się jego składową ideologiczną. W naszym ujęciu jako podstawową wskazujemy składową ekonomiczną.

²⁸ PRL (Polska Ludowa) charakteryzowała się względnie wysokimi zarobkami biurokratury, względnie niskimi dochodami eksperyatu (określanego wówczas mianem inteligencji pracującej) oraz nad miarę wysokimi zarobkami klasy robotniczej. W ten sposób ujawniała się wskazana przez nas ekonomiczno-polityczna cecha populizmu: biurokratura i robotnicy (ci ostatni byli dotowani z racji swej siły politycznej) zarabiali niewspółmiernie więcej niż eksperiusze. Gwoli uczciwości należy dodać, że funkcjonujący wówczas powszechnie „system działki przyzagrodowej” te nierówności w określonym stopniu niwelował. W tej ostatniej sprawie odсыłamy do artykułu *O systemie działki przyzagrodowej* (Stanisławek 2016).

²⁹ Na przykład Korea Północna powraca do azjatyckiego systemu produkcji.

W krajach Zachodu działają partie określane mianem populistycznych. Jeżeli spełnią się prognozy ekonomicznych futurystów i część eksperiuszy o niższych kwalifikacjach zostanie usunięta z rynku pracy przez sztuczną inteligencję, wzrośnie liczba socjaliuszy, a tym samym baza wyborcza i siła polityczna partii populistycznych.

15. Podsumowanie

Zestawmy nasze główne twierdzenia:

- 1) Nauka wpływa na rozwój sił wytwórczych dopiero od początków XIX wieku, ale to oddziaływanie zrewolucjonizowało życie społeczne; twórcy materializmu historycznego nie uwzględnili zachodzącej zmiany.
- 2) Postęp techniczny wytworzył nową, dziś najbardziej wydajną ekonomicznie klasę: eksperiat (klasę „specjalistów”). Eksperiusze nie posiadają świadomości klasowej i nie podejmują aktywności politycznej skierowanej na rzecz poprawy swej sytuacji ekonomicznej.
- 3) Aparat państwa staje się dominującym podmiotem w procesie produkcji.
- 4) Efektem rozbudowy funkcji ekonomicznych aparatu państwa jest pojawienie się biurokratury (klasy państwowych zarządców życiem społecznym) oraz socjalproletariatu (klasy ludzi dotowanych przez państwo).
- 5) Przejmowanie władzy przemocą zostało zastąpione przez wybory powszechne. Z uwagi na tę okoliczność rośnie wpływ polityczny socjalproletariatu.
- 6) Populizm jest politycznym sojuszem biurokratury i socjalproletariatu. Środki potrzebne na wsparcie finansowe socjalproletariatu aparat państwa pozyskuje poprzez wyzysk ekonomiczny eksperiatu.
- 7) Miejsce prognozowane przez marksizm zajmuje nie komunizm, lecz populizm.

Bibliografia

- Chesterton G.K. (2019), *Człowiek, który był Czwartkiem*, Poznań: Zysk i S-ka.
- Cichocki R. (2017), *Karol Marks – problem niespełnionych prognoz*, w: J. Hołówka, B. Dziobkowski (red.), *Marksizm. Nadzieje i rozczarowania*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 229–254.

- Górny R. (2017), *Komunizm jako herezja*, w: J. Hołówka, B. Dziobkowski (red.), *Marksizm. Nadzieje i rozczarowania*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 214–228.
- Hołówka J. (2017), *Reformatorzy i rewolucjoniści*, w: J. Hołówka, B. Dziobkowski (red.), *Marksizm. Nadzieje i rozczarowania*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 165–196.
- Hołówka J., Dziobkowski B. (red.) (2017), *Marksizm. Nadzieje i rozczarowania*, Biblioteka Przeglądu Filozoficznego, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Marks K., Engels F. (1949), *Manifest komunistyczny*, w: ciż, *Dzieła wybrane*, t. 1, Warszawa: Książka i Wiedza, s. 14–55.
- Okołowski P. (2017), *Wstęp do filozofii. Wykład prof. Bogusława Wolniewicza dla studentów I roku Instytutu Filozofii UW w roku akademickim 1985/1986*, „Edukacja Filozoficzna” 64, s. 161–219.
- Stanisławek J. (1997), *O istocie rewolucji naukowo-technicznej*, w: M. Omyła (red.), *Sklonność metafizyczna. Bogusławowi Wolniewiczowi w darze*, Warszawa: Wydział Filozofii i Socjologii UW, s. 337–341.
- Stanisławek J. (2016), *O systemie działki przyzagrodowej*, w: P. Okołowski, M. Omyła (red.), *Filozofii Polacy potrzebują. Księga pamiątkowa ofiarowana Witoldowi Mackiewiczowi w siedemdziesiątą piątą rocznicę urodzin*, „Edukacja Filozoficzna” (wydanie specjalne), Warszawa: Instytut Filozofii UW, s. 133–139.
- Wildstein B. (2017), *Odpowiedzialność Marksa*, w: J. Hołówka, B. Dziobkowski (red.), *Marksizm. Nadzieje i rozczarowania*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 165–196.
- Wolniewicz B. (2017), *Pożegnanie z marksizmem*, w: J. Hołówka, B. Dziobkowski (red.), *Marksizm. Nadzieje i rozczarowania*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 496–503.
- Wolniewicz B. (2021), *Filozofia i wartości. Post factum*, red. P. Okołowski, Komorów: Antyk.

J ę d r z e j S t a n i s ł a w e k

Not Communism, but Populism: Historical Materialism – Its Supplement and Correction

Keywords: *bureaucracy, experientialism, historical materialism, K. Marx, populism, science, social proletariat, state, technological revolution, universal suffrage*

The author undertakes the task of modernizing historical materialism. In doing so, he corrects the Marxian historical forecast that capitalism would be followed by communism. According to the author, in the 19th century, science began to influence technological progress for the first time in history. The result is a technological revolution that transformed the production of material goods and, consequently, all of

social life. Technical progress has created a new, currently the most economically productive class: the class of experts ('specialists'). The state apparatus becomes the dominant actor in the production process. The expansion of the state apparatus' economic functions leads to the emergence of the bureaucracy (a class of state administrators of social life) and the social proletariat (a class of people subsidized by the state). Because the seizure of power by force has been replaced by universal suffrage, the political influence of the social proletariat is growing. Populism is the political alliance of the bureaucracy and the social proletariat. The state apparatus obtains the resources needed to financially support the social proletariat through the economic exploitation of other classes, primarily the expert class. Gradually, the place predicted by Marxism is being occupied not by communism, but by populism.